

Wilki rozszarpały tajemniczego przybysza z Szwecji

Nocy wczorajszej na odc. granicznym Wilejka koło miejscowości Suchoćwoszczyzna placówka KOP została zaalarmowana kilku strzałami oddanymi w pobliższym lesie.

Zaalarmowani żołnierze udali się natychmiast w kierunku skąd słyszano strzały i tuż na skraju lasu znaleźli rozszarpane zwłoki średnich lat mężczyzny, tuż przy nim rewolwer i pięć wystrzelonych ładunków, zaś opodal zabitego wilka.

Zmarłego okazał się ni- jakiego Siergieja Małyszkin z Komajska — tak przynajmniej głosiła przepisła wydana przez bolszewików dla okazania strachu granicznej — który w czasie przedostania się na nasz teren został napadnięty przez stado wilków i mimo rozpaczliwej obrony, rozszarpany.

W jakim celu przekroczył granicę i dlaczego posiadał broń, pozostaje tajemnicą.

Awantury pijanych rekrutów

Stacja kolejowa w Brasławiu była miejscem widownią gorszących zjść z poborowymi jadącymi do oddziałów.

Kilkudziesięciu rekrutów będąc w stanie pijany wywołało między sobą bójkę w wagonie, która spowodowała wtarcenie się do awantury innych poborowych, nabrała szersze rozmiary.

Służba kolejowa, widząc na co się zanosi i w obawie o dobro państwa, niezwłocznie przez awanturników, wezwala policję, która jednak nie mogła dać rady i z kolei zaalarmowała pobliskie oddziały wojskowe, prosząc o pomoc.

Przybyłe patroly wraz z policją wkrótce przywróciły spokój, aresztując bardziej awanturowanych rekrutów.

Pociąg w którym awantury miały miejsce, odszedł do Wilna z 2 godzinnym opóźnieniem.

Przypadkowe ujawnienie składu byłoby komunistycznej

W czwartek 12 bm. zarząd, w czasie obrady w dworcu, dyżurnicy funkcjonariusze policji zauważyli podejrzanego osobnika, niosącego ciężką walizkę. Osobnik ten został zatrzymany. Jak się okazało, w walizce znajdowały się komunistyczne wydawnictwa, w tym m. in. "Przegląd" i "Przegląd" w języku rosyjskim. Komunikacja przy rewizji u osobnika tego znaleziono notatnik z podanymi hasłami i adresami w Wilnie. W wyniku rewizji, przeprowadzonej w tych adresach w jednym z mieszkań przy ul. Straszna 12, ujawniono skład literatury komunistycznej, zawierający kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy wydawnictw komunistycznych oraz przygotowany w języku rosyjskim. Wskazywano na nazwiska i adresy osób, które miały być w posiadaniu tej literatury. Wskazywano także na nazwiska i adresy osób, które miały być w posiadaniu tej literatury.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Neapol, śpiewające miasto.
Heljos — Neapol, śpiewające miasto.
Światowid — Władca Sahary.
Stylowy — Głos z zaświata.
Kino Miejskie — Więcej gazu.
Wanda — Obrona kobiet.
Casino — Wszystkie na pokład.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od dnia 12 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków różnych 49, w tym kradzieży 7, ośmiu 7, przekroczeń administracyjnych 25.

Złikwidowane bandy przemyślniczej. W Olkienkach aresztowano bandę przemyślniczą, składającą się z 8 osób w tym 4 żydów i 4 chłopów okolicznych mieszkańców, która trudniła się przemieszczaniem i rozprowadzaniem różnorodnych towarów, pochodzących z zagranicy. Jednocześnie skonfiskowano transport przemyślników o wartości 10 tys. zł.

Usiłowanie samobójstwa. W dniu 11 b. m. Werykówna Anna, Zielona Nr. 19

PROTESTY WEKSELNE NA TERENIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W WILNIE

w styczniu 1931 roku w porównaniu ze styczniem 1931 r. i grudniem tegoż roku.

WOJEWÓDZTWA	Styczeń 1930 r.		Grudzień 1930 r.		Styczeń 1931 r.	
	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.
Wileńskie	16.023	2.836	18.704	3.938	20.333	41.63
Białostockie	18.699	3.256	26.460	4.509	26.305	4.776
Nowogródzkie	7.946	1.354	9.560	1.697	10.400	1.888
Poleskie	12.955	2.033	15.224	2.640	15.062	2.723
Razem okręgu Izby P.-H. w Wilnie	55.623	9.519	70.548	12.984	72.100	13.550
Cała Polska	495.157	121.111	463.195	118.244	brak danych	

ROZNE

— 7 Izby przemysłowo handlowej w Wilnie. Izba przemysłowo - handlowa w Wilnie komunikuje w sprawie konkursu na projekt szkieletu budowy gmachu Izby, iż w znaczącym w warunkach konkursu terminie wpłynęło z różnych miast R. P. 119 projektów. Są to: konkursowy w składzie p. p. profesorów: Uściłowski, Kłosa, Ruszczycki i Sołkowski, architektów Krasnopolskiego i Nareńskiego, dyrektora robot publicznych w Wilnie inż. Sita - Nowickiego, prezesa Izby Rucińskiego przysłał w dniu 5 b. m. do rozpatrywania następujących prac. Prace Sądu — stosownie do warunków konkursu — będą ukończone przed 15 b. m.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś ukaże się po raz 7-my wspaniałe dzieło O-

Wilde'a "Salome". w pięknej szacie dekoracyjnej i kostiumowej, na tle muzyki skomponowanej przez E. - Dziewielskiego. Wicka, Severinówna, Kreczmar, Milecki i Zelwerowicz, który w roli Heroda tworzy niezównaną kreację.

Zwziewiony zespół orkiestrowy, oraz balet klasyczny dopełniają artystycznej całości.

— Teatr miejski w Lutni. Występy K. Jonoży - Stępowskiego. Dziś po cenach normalnych znakomita komedia Verneula "Azaria" w przekładzie Olechnowskiego. W roli głównej wystąpi znakomity artysta teatrów warszawskich K. Jonoża - Stępowski. Świetny artysta świetnie na naszej scenie tryumf prawdziwy. Niezrównana kreacja wielkiego artysty przykuwa widza, budząc ogólny entuzjazm i zachwyty.

Ceny miejsc normalne.

— Popołudniówki niedzielne. W nadchodzącą niedzielę w obu teatrach miejskich odbędzie się o godz. 3.30 pp. przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych — specjalnych.

W teatrze na Pohulance wystawioną zostanie świetna komedia Carpentera "Papa-kawaler" z udziałem znakomitego artysty K. Jonoży - Stępowskiego w roli tytułowej.

W teatrze Lutnia ukaże się cieszącą się nadzwyczajnym powodzeniem "Szuba" K. Lezczycy.

— Zastęp "Wilków" Czarnej Trzynastki Wł. Druż. Harc. im. Zawiszy Czarnego, organizuje Wieczór Artystyczny, który odbędzie się dnia 14. III 1931 r. w sali Seminarjum Ostrobramska 29.

Udział biorą: 1) Chór Państw. Seminarjum Bęsk. im. T. Zana pod batutą prof. Mieczysława Dziwiła, 2) pp. Michał Łuczko i Józef Kotler (ekrany), 3) p. Stanisław Arpański (śpiew), 4) Anna Lubowiczówna (akompaniament) 5) zastęp "Wilków" "Nikt mnie nie zna" kom. Al. hr. Freydr. Początek o godz. 19. Wstęp od 50 gr do 1.50 zł.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 3.

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 10 do 13 marca 1931 r. włącznie odgłosy wyświetlany film:

"WIECEJ GAZU" Wielki film sportowo-sensacyjny. Aktów 10. W rolach g. ulubienicy publiki zności **William Haines, Anita Page, Ernest Torrence i Karol Dane** (Slim).
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Napisany program "Zuluska"

Dźwiękowy kino-teatr "HOLLYWOOD"
Cud nad Cudy dźwiękowców! Uczta artystyczna dla miłośników kina!

Wszelkich sław **Jan Kiepusa** i największa gwiazda ekranu **Brygida Helm**
król tenorów

NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO Dramat miłosny
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. **Jan Kiepusa** odśpiewa po polsku piosenki: "Jeżdż do gondoli" i "Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz".
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30
Bilety honorowe nieważne.

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

Dziś premiera Wspaniałe arcydzieło dźwiękowo-śpiewne **"WSZYSTKI NA PONŁAD"** Śliczne melodie i tańce

Bogata wystawa. W rol. gl. arcywesoły **Jask Ozkie** i prześliczna **June Glyde**. Nad program. Dodatki dźwiękowe i ocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W s. bute i niedzielę o godz. 2 ej. Na 1-szy seans ceny znizone. Anons! Wkrótce **Maurice Chawler i Jeanette Mac Donald** w największym 00 proc dźwięk. "PARADA W ŁOŚCI"

KINO "P A N"
Wielka 42.

Dziś Poraz pierwszy w Wilnie! Słagier Sezonu Wszelkich sław królowa ekranu **Ołga Czechowa** w arcyfilmie **"CIERNIOWA DRÓGA MIŁOŚCI"** Wielki potężny dramat obyczajowy na tle nekanej i prześladowanej miłości. W pozostałych rolach gwiazdy ekranu **Walter Rilla i Erna Morena**. Ceny o 40 gr.

Polskie Kino "WANDA"
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś Wielki niebawmy podwójny program **SZALONE WSPÓŁCZESNE DZIEWCZĘTA** Salonowo-erotyczny dramat w 8 akt. w rol. **Sue Carol i Nick Stuart**. Nad program! Nowy bohater **OBRONA KOBIECI** Komedia dramat. w 8 akt. w roli głównej **Belli Rex**. Obydwa filmy demonstrują się do pierwszego w Wilnie

wypila senci octowej. Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatki do szpitala Sawicz.

— Zmarł na ulicy. Wczoraj w dzień na ul. Ostrobramskiej koło domu nr. 29 upadł i w parę chwil potem zmarł **Józef Dimitrowicz** lat 57 zam. przy ul. Szkaplernej 61. Powód zgonu nieustalony narazie.

Ciała, w celu poddania oględzinom lekarskim skierowano do szpitala św. Jakóba.

— Upolowali odyńca. Koło Rakowa żołnierze KOP zstrzelili podczas polowania odyńca wagi 6 pudów.

— Kradzież drzewa. Rudzewiczowi Kajetanowi Kalwaryjska 128 skradziono drzewa budowlanego na 300 zł. z podwórza tegoż domu.

— Falszowy bilon. Muzyński Stanisław, Bernardyńska Nr. 10 usiłował wręczyć fałszywą jednozłotową monetę, kupując artykuły w składzie aptecznym przy ul. Zamkowej Nr. 10.

Nowe książki

Leo Belmont. Mojżesz współczesny. Sprostowanie. Do notatki recenzyjnej w N 57 ukaż się przykrzy błąd polegający na stwierdzeniu, iż książka p. Belmonta jest "nie wielkiej wartości dokumentem psychologicznym". Przeciwnie: wielkiej, bardzo wielkiej wartości! Bo właśnie strona psychologiczna dzieła jest najciekawsza. — 3-7

ROK POLAKÓW EMIGRANTÓW KOROCZNIE I WYBARADAWIA SIE! **1000 grosi** na "Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto **P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie Antoni Maciejowski, mieszkający w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jony Mejlichowicza i składających się z maszyn drukarskich, oszacowanych na sumę 545 zł.

Komornik A. Maciejowski.

WOJEWÓDZTWA	Styczeń 1930 r.		Grudzień 1930 r.		Styczeń 1931 r.	
	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.
Wileńskie	16.023	2.836	18.704	3.938	20.333	41.63
Białostockie	18.699	3.256	26.460	4.509	26.305	4.776
Nowogródzkie	7.946	1.354	9.560	1.697	10.400	1.888
Poleskie	12.955	2.033	15.224	2.640	15.062	2.723
Razem okręgu Izby P.-H. w Wilnie	55.623	9.519	70.548	12.984	72.100	13.550
Cała Polska	495.157	121.111	463.195	118.244	brak danych	

Stos % - wy okręgu Izby do całej Polski	Styczeń 1930 r.		Grudzień 1930 r.		Styczeń 1931 r.	
	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.
	11,2%	7,9%	15,7%	11,0%		

Miasta województwa w okręgu Izby P.-H. w Wilnie	styczeń 1930 r.		Grudzień 1930 r.		Styczeń 1931 r.	
	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.
Wilno	10.567	2.016	13.128	3.069	14.428	3.200
Białystok	6.466	953	7.439	1.094	7.738	1.314
Nowogród	1.094	244	906	211	1.081	263
Brześć n/B.	4.180	652	4.726	761	4.639	762

W styczniu 1931 r. w porównaniu z grudniem ubiegłego roku zarówno suma jakoteż ilość protestowanych weksli wzrosła w Wilnie (ilość o 1,6%, suma o 4,4%). Wzrost ten osiągał 29,6% — ilość, +42,3% — suma — przy porównaniu danych ze stycznia br. ze styczniem roku ubiegłego. Największy wzrost protestów notujemy w województwie Nowogródzkim przy porównaniu danych ze stycznia 1931 roku z danymi z grudnia 1930 roku, — wzrost sumy protestowanych weksli o 11,3% a ilości weksli o 8,8%.

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 10 do 13 marca 1931 r. włącznie odgłosy wyświetlany film:

"WIECEJ GAZU" Wielki film sportowo-sensacyjny. Aktów 10. W rolach g. ulubienicy publiki zności **William Haines, Anita Page, Ernest Torrence i Karol Dane** (Slim).
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Napisany program "Zuluska"

Dźwiękowy kino-teatr "HELIOS"
Cud nad Cudy dźwiękowców! Uczta artystyczna dla miłośników kina!

Wszelkich sław **Jan Kiepusa** i największa gwiazda ekranu **Brygida Helm**
król tenorów

NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO Dramat miłosny
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. **Jan Kiepusa** odśpiewa po polsku piosenki: "Jeżdż do gondoli" i "Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz".
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30
Bilety honorowe nieważne.

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

Dziś premiera Wspaniałe arcydzieło dźwiękowo-śpiewne **"WSZYSTKI NA PONŁAD"** Śliczne melodie i tańce

Bogata wystawa. W rol. gl. arcywesoły **Jask Ozkie** i prześliczna **June Glyde**. Nad program. Dodatki dźwiękowe i ocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W s. bute i niedzielę o godz. 2 ej. Na 1-szy seans ceny znizone. Anons! Wkrótce **Maurice Chawler i Jeanette Mac Donald** w największym 00 proc dźwięk. "PARADA W ŁOŚCI"

KINO "P A N"
Wielka 42.

Dziś Poraz pierwszy w Wilnie! Słagier Sezonu Wszelkich sław królowa ekranu **Ołga Czechowa** w arcyfilmie **"CIERNIOWA DRÓGA MIŁOŚCI"** Wielki potężny dramat obyczajowy na tle nekanej i prześladowanej miłości. W pozostałych rolach gwiazdy ekranu **Walter Rilla i Erna Morena**. Ceny o 40 gr.

Polskie Kino "WANDA"
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś Wielki niebawmy podwójny program **SZALONE WSPÓŁCZESNE DZIEWCZĘTA** Salonowo-erotyczny dramat w 8 akt. w rol. **Sue Carol i Nick Stuart**. Nad program! Nowy bohater **OBRONA KOBIECI** Komedia dramat. w 8 akt. w roli głównej **Belli Rex**. Obydwa filmy demonstrują się do pierwszego w Wilnie

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie Antoni Maciejowski, mieszkający w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jony Mejlichowicza i składających się z maszyn drukarskich, oszacowanych na sumę 545 zł.

Komornik A. Maciejowski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń zam. w Wilnie ul. Biskupia 4 hotel "Litmita" na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Piekarskiego i składających się z umeblowania domowego, oraz warsztatu stolarskiego i narzędzi stolarskich, oszacowanych na sumę 703 zł.

Komornik Wł. Cichoń.

W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skr. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy odsiew po 100 zł. za 100 kilo włącznie worki, loco stacja kolejki Opatówek.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń zam. w Wilnie ul. Biskupia 4 hotel "Litmita" na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Piekarskiego i składających się z umeblowania domowego, oraz warsztatu stolarskiego i narzędzi stolarskich, oszacowanych na sumę 703 zł.

Komornik Wł. Cichoń.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń zam. w Wilnie ul. Biskupia 4 hotel "Litmita" na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Piekarskiego i składających się z umeblowania domowego, oraz warsztatu stolarskiego i narzędzi stolarskich, oszacowanych na sumę 703 zł.

Komornik Wł. Cichoń.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń zam. w Wilnie ul. Biskupia 4 hotel "Litmita" na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 13 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórny sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Piekarskiego i składających się z umeblowania domowego, oraz warsztatu stolarskiego i narzędzi stolarskich, oszacowanych na sumę 703 zł.

Komornik Wł. Cichoń.

SHFRIDAN

Tajemnica amuletu

27) **Tajemnica amuletu**

2.

Trudno byłoby poznać w opalonym, brązowym, pewnym siebie młodzieńcu towarzyszącym w podróży Tommy Veston, owego zaradczącego, zmudzonego i zniewieściałego lwa salo nowego, który przybył przed kilku tygodniami z Londynu do Mombaszy. Pod doświadczeniem kierownictwem młodej panny, stał się doskonałym strzelcem i posunął się naprzód pod względem zdobytego doświadczenia, niezbędnego dla myśliwego w Afryce. Posłuszeństwo jego względem Tommy było zupełne i bezwzględne. Gdyby kazała mu z pustymi rękami rzucić się na norozochę, uczyniłby to bez namysłu, tak pewien był, że Tommy się nie myli nigdy i zawsze potrafi go obronić. Zrozumiał, że odwaga i siła, tak cudownie łączyły się z delikatnością kobiecością, której nie mógł zgasić ani ciężkie wyprawy, ani duże rewolwery za pasem ani wiecznie nabita strzelba w ręku, budziły w młodzieńcu podziw, zachwyt i głębokie uznanie.

Mińsz już kilka dni od owego pamiętnego spotkania z kontrabandyściami, wiozącymi broń dla butowni i cichych wodzów. Karawana posuwała się poprzez nieznaną drogę w pobliżu granicy abisyńskiej.

— Ile pani ma lat Tommy? — zapytała nagle Travers.

— Cóż za nieodpowiednie pytanie! Ale wobec tego, że nie jesteśmy w salonie, mogę cię panu wybaczyć. Je-

stem o dwa lata młodszą od pana, ale proszę nie zapominać, że całe życie upłynęło mi w Afryce, a życie wśród lasów tutejszych postarza. Stąd wniosek, że jestem o wiele starsza od pana.

— Zadam pani jeszcze jedno nieodpowiednie pytanie: Dlaczego wszyscy nazywają panią zdrobniałym imieniem męskiem, Tommy?

— O, to wielka tajemnica! Jednak gotowa jestem zautać panu, jeśli pan przyrzeknie mi nie zdradzić. Moje prawdziwe imię brzmi... Tomasyna. Prawda, że to okropnie?

— Wcale nie jest okropnie! — pro testował rozbawiony Travers.

— Pan tego nie rozumie! Nie mogę przebaczyć otcu, że nadał mi takie okropne imię, a i on sam żałuje tego. Tomaczysy się jednak, że tak nazywała się jakaś moja ciotka, na cześć której chrzczonego mnie ten imieniem.

Chciała coś jeszcze mówić, gdy na gle zatrzymała się i zaczęła przyglądać się krzakom. Karawana mijiała dużą polanę zarosniętą krzakami, wśród których: gdzieniegdzie widać samotne drzewa. Na lewo ciągnął się zielony las — dowód że w pobliżu musiała być woda, a na horyzoncie ciemniał las na zboczach gór.

Z cichym okrzykiem, zaczęła Tommy poszukiwami wśród traw i krzaków, niby pies myśliwski, który poczuli zdobyć. Travers śledził jej ruchy, nie rozumiejąc, co się stało, wiedział tylko, że nie dojdzie sam do rozwiązania tej zagadki. Po skończonych poszukiwaniach Tommy wytlomaczy mu

wszystko i odkryje nowe tajniki swej wiedzy, które wzbudzą w nim większy jeszcze szacunek i podziw. Patrząc pod nogi, przeszła koło Traversa i rzekła:

— To nie dzikie zwierzę. Proszę bardzo uważać, bo w pobliżu jest duża żmija.

— Odeszła, a Travers obejrzał się nie spokojnie. Tak, domyślał się tego: Tommy znów wyczuła coś ciekawego w olbrzymiej kęsie przyrody i teraz szuka potwierdzenia. Ale skąd ona to wie? Travers zaprzagnął przekonać się, czy ona miała rację. Jeśli gdzieś blisko jest duży wąż, czy żmija, to jakie są wskazówki i ślady, które wskazywały to Tommy? Najpierw musiałby być ślady na trawie. Travers nachylił się i, stąpając ostrożnie, zaczął oglądać trawę. Ale nie dostrzegł żadnych śladów. Zmeczony, zlanym potem i dławiąc się dziwnym zapachem, który w ten miejscu był bardzo silny, skierował się ku grupie pni, by usiąść i odpocząć chwilę. Otarł twarz chustką i usiadł na pniu. Ale w tej chwili "pieni" poruszył się gwałtownie i dokoła ciała Traversa obwinął się olbrzymi pyton. Młody Anglik krzyknął przeraźliwie. Tommy rzuciła się ku niemu, krzycząc rozkazująco:

— Spokojnie, Traversie! On nie może nie zrobić dopóki nie wyprostuje ogonu. Ja zaraz dam sobie z nim radę. Olbrzymi wąż otoczył swymi skrętami Traversa, podnosił go, rzucał w bok, jak zabawkę i usiłował znaleźć najwygodniejszą pozycję, by go na śmierć udusić w mocnych pierścieniach swego ciała. Nawpół żywy ze

strachu, odurzony silnym zapachem Travers czynił nadludzkie wysiłki, by nie stracić panowania nad sobą. Tommy chwyciła oba rewolwery naraz i lewą ręką posłała kulę za kulą w wijącą się dokoła Traversa głowę węża, a prawą usiłowała strząsnąć kulami migający w powietrzu ogon. Wreszcie okrwawiony wąż zaczął drgać konwulsyjnie i zakrwawiona jego głowa opadła na bok, a uszki olbrzymiego ciała zeszły. Już trzęsąc prawie przytomność, Travers uczył twardy grunt pod nogami i z panicznym pośpiechem uwinął się od śliskich, elastycznych wężów.

Mimo, że słońce stało wysoko, Tommy rozkazała fragarzom, którzy nadbiegli na odgłos wystrzałów, by natychmiast rozłożyli obozowisko. Ostałego Anglika wnieśli do namiotu i położono na łóżku polowym. Tommy wlała mu do ust, poprzez zaciśnięte zęby, kilka kropel z jakiegoś flakoniku, wyjętego z apteczki podróżnej.

— No, będzie pan musiał poleżeć kilka dni, mój drogi chłopczyku, zanim pan zupełnie nie wyzdrowieje, — rzekła z macierzyńską czułością. — A na przyszłość niech pan nie siada na pytona!

Travers drgnął i wyszeptał słabym głosem:

— Nie, nie usiądę. następnym razem poznam jego zapach o dwie mile.

— Olbrzymi okaz, — zauważyła Tommy, — nie spotkałam dotąd tak wielkiego pytona. Są one zupełnie nieszkodliwe, dopóki nie otoczą swej ofiary ogonem. Teraz nie obawiam się o pana kości, ale o głowę. Podczas,

gdy to miłe stworzonko tarło się na panu, helm spadł panu z głowy, odsłaniając ją przed promieniami słońca. Obawiam się, że to się panu da we znaki. W każdym razie musi pan ze dwie doby poleżeć, a ja tymczasem zajmę się czym innym.

— Czem? — wyszeptał Travers, starając się poruszyć swymi zdrętwiałymi nogami.

— Coś się tu niedobrego robi w sąsiedztwie. Łażą jacyś nieznajomi ludzie, nieznajomi — to znaczy nie krajowcy. Są to ludzie, podróżujący konno i uzbrojeni w arabskie strzelby. Nie podoba mi się to wszystko. Na dzisiejszą noc będę musiała postawić podwójną wartę. Narazie nie więcej powiedzieć nie mogę. Niech pan potara się zasnąć. Dowiedziama. Jestem bardzo zajęta.

Tommy wyszła z namiotu, zawołała starszego przewodnika i naradzała się z nim przez godzinę. W rezultacie tej narady rozdano ludziom broń i obóz zamienił się w małą fortecę. Dwaj zaufani strażnicy zostali wysłani na wieś, a zadowolona z siebie Tommy wjechała z torby podróżnej książkę i rozsiadła się wygodnie pod krzakiem za topią się w czytaniu.

Mrok zapadał, gdy podniosła oczy z nad książki, zobaczyła biegnącego po polanie w pośpiechu, potykającego się i padającego, jednego z wywiadowców.

Zerwała się więc i wydała kilka krótkich rozkazów, po których kilku ludzi rzuciło się na pomoc ranemu. Ze zmarszczonymi brwiami i troską na twarzy, przyglądała się Tommy

swemu ulubieńcowi przewodnikowi Maruli, wnoszonemu do namiotu.

Nie dotykając głębokiej rany na jego ramieniu, odpięła flaszkę od pasa i przytknęła do ust ranego. Maruli oprzytomniał i jęknął z bólu.

Tommy obmyła ranę, obandażowała ją i kazała opowiedzieć.

— Zle jest, pani, — zaczął ranny, z trudnością poruszając językiem. — Gazela i ja posyłaliśmy strzelanie na północny. Podpełzaliśmy i zobaczyliśmy palącą się wioskę. Ludzie w arabskich turbanach pędzili między palącymi się chatami, uciekającymi ludźmi. Każdego złapanego skuliła żelazna. Kto sprzeciwiał się, walczył, tego bili. Smutne było to widzieć, kiedy wiadomo, że Wielki Król obiecał nam pomoc i obronę.

— Gdzie Gazela? — zapytała niespokojnie Tommy.

— Ach, pani moja, zle wieści. Bar dzo zle wieści o Gazeli. Kiedy zbójcy łapali tych ludzi, jeden tubylec chwycił za rękę, krzycząc żonę i, przyciska ją do siebie dziecko, zaczął uciekać tam, gdzie my leżaliśmy. Za nami biegli Arabowie. Dopędzili ich koło nas i derwali męża od żony. Kobieta oszalała i rozbiła do krwi twarz Araba. Wtedy diabeł wstąpił w Araba: wyrwał dziecko z rąk rodziców i roztraskał głowę jego o drzewo. Gazela wpadł we wściekłość, wyskoczył i zabił Araba. Przychylnym na pomoc, zaczęła się wojna